

# BonSoul (Bonson x Soulpete), Wariacie

Mówią mi Bonson, wariacie  
Za rap ten z tobą na zawsze  
Dziarają BonSoul na łapie  
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie  
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek  
Osiedla stoją na warcie  
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz  
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie

Wszyscy moi kumple grają festiwale  
I bym skłamał mówiąc ci, że nie przejmuję się tym wcale  
Przecież kurwa, skillsy mamy niebywałe  
Ale chleję, w zęby wale, więc tam dawno nie bywałem  
Jak ty grzeczna, więc ci nie pasuje taki wieśniak  
W bani sieczka, więc organizator takich skreśla  
Gramy gdzieś tam, klub w szwach dziś pęka  
Kurwa i weź nam podskocz, spłonie cały deptak  
Nie jestem wzorem, nie pytaj mnie o drogę  
Nie pomogę, znowu pogubiłem mapy pierdolone  
Niebo płonie, boję się, że to koniec  
Chcesz, to podejdz, popatrzemy se oboje  
Wariacie, robię to, żebyś se latem  
Puścił na ośce, lub w kurorcie, czy w Seacie  
I nie myślał, że cię żona ciągle straszy adwokatem  
Kierman pusty i najlepiej, to się wieszać, albo nażreć  
Albo chlasnąć kable, kurwa i tak zasnąć w wannie  
Znam tą bajkę, aż za dobrze  
Wiesz, bo przecież masz to w każdej mojej zwrotce  
Bo życie, to nie koncert życzeń, to emocje  
I tu każdy ledwo wiąże koniec z końcem

Mówią mi Bonson, wariacie  
Za rap ten z tobą na zawsze  
Dziarają BonSoul na łapie  
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie  
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek  
Osiedla stoją na warcie  
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz  
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie

Za dumny, by prosić, rap? Złamał mi serca  
Mówił mi Soulpete, żeby otworzyć sobie bar, gdzieś w Milwaukee  
I grać tam w kulki i w lotki  
Frajerzy, kurwy i cioty, aż zbiera się na wymioty  
Nawiń o tym, fajny motyw, wkleja mi typ, co ma twarz idioty  
I myślę, co poszło nie tak  
Jakbym mógł znowu żyć, to nie tak, to nie tak  
Na koncertach, jak małpa na smyczy  
A, czy cena tego warta jest, y..y..  
Ja, ponapierdalam z depresją się solo  
Ty? Chciałbyś zobaczyć mój nekrolog  
Nie dygaj dzieciak, tylko skończę już to solo  
Już wybrana jest trumna i kolor

Mówią mi Bonson, wariacie  
Za rap ten z tobą na zawsze  
Dziarają BonSoul na łapie  
Słuchają BonSoul'a z kaset, dzięki, pozdro, wariacie  
Szczecin, Lublin, Tokio, Damaszek  
Osiedla stoją na warcie  
Warszawa, Kraków, Oslo, Marakesz  
Wrocław, Sztokholm, za wsparcie, dzięki, pozdro, wariacie